Przegląd Sejmowy
nr 4(165)/2021, s. 37–64; https://doi.org/10.31268/PS.2021.45

Andrzej Dziadzio*

Urząd Generalnego Delegata Rządu dla Galicji (1919–1921)

Office of the General Delegate of the Government for Galicia (1919–1921)

In early March 1919 the government of Ignacy Paderewski established the office of General Delegate of the Government for Galicia. This ended a stage of provisional management of the post-Austrian district, which resulted from political and systemic changes in the first months of the independent Polish state's existence. New structures of authority, such as the Polish Liquidation Commission or the Ruling Commission, emerged in opposition to the Polish administration of Austrian times and were based on political and civic rather than professional factors. This complicated the situation so much that the administration of Małopolska by the government in Warsaw became difficult. The appointment of Kazimierz Gałecki as the General Delegate of the Government for Galicia and placing the official structures from the Austrian times at his disposal stabilised administrative relations in the lands of former Galicia, strengthening the authority of the reborn Polish state.

Keywords: General Delegate of the Government for Galicia, Kazimierz Gałecki, Polish Liquidation Commission, administration of Galicia

---

Utworzenie na początku marca 1919 r. urzędu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji przez rząd Ignacego Jana Paderewskiego zakończyło pewien etap prowizorium w zarządzaniu poaustriacką dzielnicą, wynikającego z przemian politycznych i ustrojowych w pierwszych miesiącach niepodległego państwa polskiego. Powstanie w opozycji do polskiej administracji z czasów austriackich nowych struktur władzy publicznej, jak Polska Komisja Likwidacyjna czy Komisja Rządząca – opartych na czynniku bardziej politycznym i obywatelskim niż zawodowym – skomplikowało sytuację na tyle, że administrowanie Małopolską przez rząd w Warszawie stało się utrudnione. Dzięki powołaniu Kazimierza Gałeckiego na stanowisko Generalnego Delegata Rządu dla Galicji i oddaniu mu do dyspozycji aparatu urzędniczego z czasów austriackich ustabilizowały się stosunki administracyjne na ziemiach dawnej Galicji, a także wzmocnił się autorytet odradzającego się państwa.

Słowa kluczowe: Generalny Delegat Rządu dla Galicji, Kazimierz Gałecki, Polska Komisja Likwidacyjna, administracja Galicji

---

* **Prof. dr hab. Andrzej Dziadzio**
Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji, Polska
Jagiellonian University in Cracow, Faculty of Law and Administration, Poland
andrzej.dziadzio@uj.edu.pl, https://orcid.org/0000-0002-8448-2734

I. Wprowadzenie

Na temat tworzenia się i działalności organów władzy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. powstało tak wiele publikacji, że właściwie do opisu struktur administracyjno-rządowych odradzającego się państwa już nic odkrywczego nie można dodać[1]. Jednak niektóre instytucje aparatu państwowego z tego ważnego okresu polskich dziejów nie stały się przedmiotem osobnych studiów, lecz są przywoływane tylko w ogólnym obrazie administracyjno-ustrojowych początków II Rzeczypospolitej. Uwaga ta dotyczy w szczególności powstałego w marcu 1919 r. urzędu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, którego funkcjonowanie do tej pory nie spotkało się ze strony polskich badaczy z głębszym naukowym namysłem[2]. Z jednej strony mogło to wynikać z tego, że materiały źródłowe niezbędne do przedstawienia czynności urzędowych generalnego delegata, znajdujące się głównie w archiwum lwowskim, są rozproszone. Z drugiej strony działania urzędu opierały się także na stanie prawnym i strukturach administracyjnych odziedziczonych po monarchii austriackiej[3]. Z tego względu większym zainteresowaniem historyków cieszyły się instytucje rządowo-administracyjne powstające w czasie odradzania się polskiej państwowości niż te, których podstawy ustrojowe sięgają czasów zaborów. Celem niniejszego opracowania jest odtworzenie mało znanych okoliczności utworzenia urzędu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji oraz zakresu czynności urzędowych delegata w początkach jego działalności, a następnie pokazanie zadań wykonywanych podczas wojny polsko-bolszewickiej i polityki prowadzonej w celu utrwalenia polskich rządów na terenach wieloetnicznej Galicji (Małopolski) Wschodniej.

---

[1] Zagadnienie władz administracyjno-politycznych z początkowego okresu niepodległości zostało kompleksowo opisane zarówno w formie studiów przyczynkarskich, jak i monografii, *vide* np. M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2010; B. Cybulski, *Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego (1918––1920)*, Instytut Śląski, Opole 1980; L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1990; A. Gulczyński, *Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Nauk, Poznań 1995; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wektory, Wrocław 2017; J. Goclon, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918 – 16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*, „Przegląd Nauk Historycznych", R. 8: 2009, nr 2, s. 100 i n.; *idem*, *Próby reform i dokonania gabinetu Ignacego Paderewskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (16 stycznia – 9 grudnia 1919 r.)*, cz. 1, „Słupskie Studia Historyczne" 2013, nr 19, s. 144.

[2] *Vide* M. Przeniosło, *Organizacja struktur władzy polskiej w Galicji w początkach niepodległości (1918–1919)*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, pod red. A. Góraka, K. Latawca, D. Magiera, t. 3, cz. 2, Libra, Lublin–Siedlce 2010, s. 473 i n. Autor tego ciekawego monograficznego szkicu kończy rozważania na powołaniu w styczniu 1919 r. Komisji Rządzącej. *Vide* także A. Dziadzio, M. Mataniak, *Raport Generalnego Delegata Rządu dla Galicji dla ministra spraw wewnętrznych*, „Myśl Polityczna. Political Thought" 2020, nr 1(2), s. 133 i n.

[3] Podstawę źródłową artykułu stanowią przede wszystkim materiały archiwalne Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie (okólniki, zarządzenia prezydialne) ze zbioru pod nazwą „Generalny Delegat Rządu dla Galicji" (fond 214), a także akta dotyczące czynności urzędowych Namiestnictwa Galicyjskiego (fond 146), jak również dokumenty zachowane w Archiwum Narodowym w Krakowie (Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie), Bibliotece Narodowej i Archiwum Akt Nowych (zespół Prezydium Rady Ministrów, t. 5–6).

II. Geneza utworzenia urzędu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji

Urząd Generalnego Delegata Rządu dla Galicji został powołany decyzją Rady Ministrów z 7 marca 1919 r. krótko po tym, jak rząd Jędrzeja Moraczewskiego na początku stycznia zmienił sposób zarządzania Galicją, powołując Komisję Rządzącą, która miała przejąć funkcje Polskiej Komisji Likwidacyjnej działającej w Krakowie i Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie[4]. Statut Komisji Rządzącej został przyjęty przez Tymczasowego Naczelnika Państwa 10 stycznia 1919 r. Komisja składała się z 48 przedstawicieli partii politycznych i funkcjonowała jako tymczasowy organ rządu centralnego w Warszawie na obszarze dawnej Galicji. Na czele Komisji Rządzącej stał Komitet Wykonawczy kierowany przez Komisarza Generalnego i od dwóch do czterech zastępców mianowanych przez Tymczasowego Naczelnika Państwa na jej wniosek. Komisja Rządząca zajmowała się załatwianiem bieżących spraw administracyjnych, miała także uprawnienia ustawodawcze i kontrolne. Była bowiem upoważniona do wydawania tymczasowych rozporządzeń na terenach podlegających jej władzy. Jednak zmiana obowiązujących ustaw państwowych lub krajowych mogła nastąpić tylko za aprobatą Tymczasowego Naczelnika Państwa na podstawie wniosku odpowiedniego ministra. Zadaniem Komisji Rządzącej było przygotowanie w porozumieniu z rządem „jak najszybszego zupełnego zespolenia byłego zaboru austriackiego z resztą ziem polskich"[5]. W miarę możności rząd centralny miał obejmować poszczególne działy administracji na ziemiach byłej Galicji, a Komisja Rządząca traciła kompetencje w odniesieniu do tych działów. Innymi słowy, zadanie Komisji Rządzącej polegało na doprowadzeniu do przekazania wszystkich działów administracji publicznej poaustriackiej dzielnicy resortowym ministerstwom rządu centralnego.

Jakie zatem powody mogły zadecydować o tym, że organ administracyjny, którym była Komisja Rządząca, zakończył swą działalność po zaledwie dwóch miesiącach? Zmiana administracyjnego zarządu terenami byłej Galicji przez nowy rząd Ignacego Jana Paderewskiego nastąpiła, jak się wydaje, po pierwsze dlatego że działania Komisji Rządzącej nie były akceptowane przez galicyjskich posłów do tego stopnia, że wypowiadali się przeciwko zatwierdzeniu jej statutu przez Sejm Ustawodawczy, a po drugie sposób zarządzania byłą dzielnicą austriacką przez nową instytucję spotkał się z ostrą krytyką ze strony dawnych galicyjskich struktur władzy: Wydziału Krajowego i Prezydium Namiestnictwa[6].

---

[4] M. Przeniosło, *Organizacja struktur*..., s. 486 i n.

[5] Dz.Pr. z 1919 r. nr 7, poz. 106. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu [*sic!*].

[6] Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrajiny u Lwowi), fond 214, opis 1, sprawa 4 [dalej: CDIAUL 214/1/4]. Prezydium Namiestnictwa w memoriale przesłanym w marcu 1919 r. do Prezydium Komisji Rządzącej we Lwowie, podpisanym przez wiceprezydenta Stanisława Grodzickiego, wyraziło jednoznacznie negatywne stanowisko w sprawie projektów wyodrębnienia fachowych działów administracji. W przedłożonych propozycjach dostrzeżono silną tendencję do wydzielenia z jednolitego układu administracji wewnętrzno-politycznej wszystkich specjalnych działów

W piśmie do Rady Ministrów w Warszawie z dnia 28 lutego 1919 r. Wydział Krajowy negatywnie ocenił zniesienie na ziemiach zachodniej Galicji Rad Powiatowych bez konsultacji z Wydziałem, a także zastąpienie ich komisarzami rządowymi z konsultacyjnymi radami przybocznymi. Wydział Krajowy stał na stanowisku, że nadal powinien sprawować swe agendy do czasu wprowadzenia jednolitego ustroju władz administracyjnych, ponieważ miał „wyszkolony i uzdolniony aparat urzędniczy". Wydział sprzeciwiał się przypadkowemu i doraźnemu przejmowaniu jego agend przez Komisję Rządzącą, powodowało to bowiem zamieszanie i dezorganizację. W przesłanym rządowi elaboracie Wydział przedstawiał przykłady nieprzemyślanych i nietrafnych działań referentów Komisji, jak chociażby żądanie oddania zarządu dróg krajowych w sytuacji, gdy całą infrastrukturą komunikacyjną nie tylko drogową (również drogami powiatowymi), lecz także kolejową zajmował się jeden departament Wydziału. Zdaniem Marszałka Wydziału Krajowego Stanisława Niezabitowskiego, który sygnował pismo skierowane do rządu, takie postępowanie urzędników Komisji Rządzącej „rozrywało istniejący ustrój administracyjny" i było działaniem ze wszech miar niekorzystnym dla interesów kraju i ludności[7]. Wydział Krajowy postulował, by do czasu wprowadzenia w całym państwie jednolitej administracji oprzeć zarząd prowincji na ustroju administracyjnym przejętym po monarchicznej Austrii z tą tylko modyfikacją, że w miejsce byłego namiestnika zostałby ustanowiony rządowy komisarz krajowy z przydzieloną mu Radą Przyboczną złożoną z członków Komisji Rządzącej[8].

Krytyczne stanowisko Wydziału Krajowego i negatywna ocena działań Komisji Rządzącej przez Prezydium Namiestnictwa we Lwowie wyrażały właściwie powszechną opinię galicyjskich elit urzędniczych i politycznych o wadliwym sposobie zarządzania dawnym krajem koronnym austriackiej monarchii. W tle tej krytyki kryło się przekonanie, że poprawa stanu administracji w byłej Galicji byłaby możliwa w drodze częściowego chociażby przywrócenia austriackiego wzorca struktury biurokratycznej, o czym wyraźnie przekonuje powyżej przedstawione stanowisko Wydziału Krajowego. Należy zatem przyjąć, że nagły wniosek złożony na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 7 marca 1919 r. przez Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego w sprawie zniesienia Komisji Rządzącej dla Galicji i mianowania dr. Kazimierza

---

oraz przekształcenia ich w samoistne i niezależne urzędy fachowe. W przekonaniu Prezydium Namiestnictwa takie działania Komisji Rządzącej zmierzały do wyłączenia poszczególnych agend administracji publicznej (sprawy sanitarne, weterynaryjne, drogowe, techniczne, podatkowe czy szkolnictwo ludowe) z kompetencji zespolonej administracji powiatowej. Z tych działów administracji miały powstać osobne urzędy centralne, podporządkowane rządowi. Prezydium Namiestnictwa stanowczo sprzeciwiło się takiemu kierunkowi przebudowy administracji w dawnej Galicji, twierdząc, że troska o dobro ogółu oraz doświadczenia administracyjne państw europejskich przemawiają na rzecz zupełnie innego systemu, polegającego na skupieniu wszelkich agend administracji rządowej w rękach jednej ogólnej władzy administracyjnej powiatowej o jednolitej strukturze zwanej w Austrii starostwem, w Prusach urzędem powiatowym (*Landesamt*), a w krajach romańskich podprefekturą.

[7] CDIAUL 214/1/11. Pismo Wydziału Krajowego do Rady Ministrów z 28.02.1919 r. w sprawie oddania agend Rządowi Polskiemu.

[8] *Ibidem*.

Gałeckiego (1863–1941) Generalnym Delegatem Rządu Polskiego dla administracji w Galicji wynikał z uzgodnień między posłami galicyjskimi, dostrzegającymi nietrafne i nieracjonalne działania Komisji Rządzącej, a przyszłym delegatem rządu co do konieczności powrotu do sprawdzonego modelu władzy rządowej w poaustriackiej prowincji.

Kandydatem, który miał duże szanse na objęcie funkcji kierownika Komitetu Wykonawczego Komisji Rządzącej (Komisarza Generalnego), był K. Gałecki. Miał on dobre umocowanie w dawnych strukturach galicyjskiej władzy z racji funkcji ministra sprawowanej dla Galicji w ostatnim rządzie austriackim. Dlatego też mógł uzależniać objęcie rządowego urzędu od zmiany sposobu zarządzania Galicją, który opierałby się na odziedziczonym po Austrii pionie administracji państwowej i jego kadrze urzędniczej. Projekt Rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie administracji państwowej w Galicji z dnia 7 marca 1919 r. spotkał się zatem z aprobatą posłów galicyjskich, którzy ostatecznie przystali na administrację zdominowaną przez sfery konserwatywne Galicji. Dotychczasowe zmiany i reformy administracji bowiem, oparte na czynniku politycznym i obywatelskim, nie stworzyły sprawnie działającego aparatu państwowego, zapewniającego porządek i bezpieczeństwo w kraju. Przyznał to wprost jeden z uczestników posiedzenia Rady Ministrów, stwierdzając, że projekt Rozporządzenia miał na celu podjęcie „szybkich kroków wobec faktu, że obecny stan administracji w Galicji pogarsza się z dnia na dzień”[9]. Jednocześnie dodał, że „projekt jest wynikiem rokowań z posłami, których ignorować nie można”[10].

Pierwotny tekst projektu Rozporządzenia o utworzeniu urzędu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, przedstawiony przez S. Wojciechowskiego, zabezpieczał galicyjską administrację przed arbitralnym i chaotycznym przejmowaniem jej agend przez rząd centralny. Obejmowanie bowiem administracji Galicji przez właściwe ministerstwa miało następować „w porozumieniu z Delegatem i Radą Przyboczną”[11]. Niewątpliwie celem tego postanowienia planowanego aktu prawnego było zagwarantowanie kontrolowanego, stopniowego i uporządkowanego procesu integracji Galicji z organami centralnymi kraju pod względem administracyjnym. Projekt spełniał więc oczekiwania galicyjskich posłów, przedstawicieli biurokracji i kandydata do urzędu generalnego delegata. Rząd jednak ostatecznie nie przystał na to rozwiązanie. Po dyskusji do Rozporządzenia wprowadzono przepis, że przejmowanie agend administracyjnych w Galicji przez rząd w Warszawie miało się odbywać wyłącznie na mocy samodzielnej decyzji Rady Ministrów.

Porozumienie przedstawicieli stronnictw politycznych z reprezentantami fachowej i zawodowej galicyjskiej kadry urzędniczej, której eksponentem jako najwyższy rangą urzędnik z czasów dawnej Austrii stał się K. Gałecki, skłoniło ostatecznie rząd

---

[9] Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Prezydium Rady Ministrów, t. 5, Protokół z 42 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 marca 1919 r., s. 968.

[10] *Ibidem*.

[11] *Ibidem*.

I.J. Paderewskiego do zmiany modelu zarządzania Galicją[12]. Nowy rząd zdecydował się na odejście od koncepcji zarządu Galicją (Małopolską) za pomocą organów o proweniencji polityczno-partyjnej na rzecz zawodowego aparatu administracyjnego działającego według wzorca z czasów galicyjskich. Zamiast organowi kolegialnemu i obywatelskiemu, o szerokich uprawnieniach administracyjnych i prawodawczych, zdecydowano się na oddanie władzy na ziemiach byłego zaboru austriackiego w ręce jednoosobowego organu. Komisja Rządząca jako instytucja o charakterze politycznym została zastąpiona strukturą biurokratyczną kierowaną przez Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, któremu przydzielono Radę Przyboczną o kompetencjach wyłącznie opiniodawczych, złożoną z 15 członków wyznaczonych przez stronnictwa reprezentowane w Sejmie przez posłów z Galicji[13].

O opiniodawczym charakterze Rady Przybocznej zadecydował rząd na posiedzeniu. Nadto ograniczył jej uprawnienia w porównaniu z propozycją ministra S. Wojciechowskiego, m.in. poszczególne ministerstwa miały wskazywać delegatów w porozumieniu wyłącznie z generalnym delegatem, bez udziału Rady. Także bez jej współudziału delegat miał przeprowadzić scalenie agend poszczególnych władz samorządowych i państwowych w myśl wskazówek rządu oraz likwidację krajowego urzędu odbudowy. Pierwotnie bowiem planowano, że delegat miał te czynności podejmować przy pomocy Rady Przybocznej. Rząd zwiększył więc pozycję delegata kosztem uprawnień Rady. Początkowo przewidywano powołanie 12-osobowej Rady, ale ostatecznie jej skład został powiększony o trzy osoby[14].

III. Kompetencje i zadania Generalnego Delegata Rządu dla Galicji

Generalny delegat w zakresie administracji politycznej miał te same uprawnienia, które dawniej przysługiwały namiestnikowi Galicji, jak również kierował jeszcze nieprzejętymi przez rząd działami administracji[15]. Właściwe dla tych działów ministerstwa były odpowiedzialne za ustanowienie w porozumieniu z generalnym delegatem

[12] O słabości administracji galicyjskiej w okresie rządów Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej wspomniał delegat K. Gałecki w pierwszym raporcie ze swojej działalności, donosząc rządowi, że odwołał prawie wszystkich komisarzy powiatowych mianowanych przez nową władzę, głównie z powodu niedostatecznych kompetencji do sprawowania funkcji urzędniczej. *Vide* A. Dziadzio, M. Mataniak, *Raport Generalnego Delegata...*, s. 142 i n.

[13] Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji rok 1919, nr 49, część IX, wydany w Krakowie i rozesłany dnia 26 marca 1919 r. (Biblioteka Narodowa P.26.953 II egz. część 1–16, 1919 Dziennik Rozporządzeń). Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie Administracji Państwowej w Galicji.

[14] AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 5, Protokół z 42 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 marca 1919 r., s. 970.

[15] Na temat kompetencji i zadań Namiestnika Galicji *vide* A. Dziadzio, M. Mataniak, *Namiestnictwo galicyjskie (1854–1914). Organizacja i zadania*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2018, 11(1), s. 147 i n.

swoich delegatów, a mianowicie po jednym z Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Aprowizacji, Ministerstwa Robót Publicznych oraz Ministerstwa Sztuki i Kultury, a po dwóch z Ministerstwa Przemysłu i Handlu[16]. Generalny delegat miał przeprowadzić m.in. „złączenie agend poszczególnych władz samorządowych i państwowych według wskazówek Rządu"[17]. Był także zobowiązany do przedkładania rządowi comiesięcznych sprawozdań z wykonanych czynności. W sporządzonym na początku maja 1919 r. raporcie generalny delegat ustosunkował się m.in. do polityki rządu ukierunkowanej na szybkie przejmowanie przez ministerstwa agend administracyjnych, wyrażając pogląd, że „zbyt pospieszne tempo stosowane w tej mierze jest dla sprawy samej bezwarunkowo szkodliwe, sprawi bowiem zbyt radykalny przewrót w stosunkach administracyjnych kraju i zrywa zbyt gwałtownie z dotychczasowym systemem, według którego miejscowe instytucje administracyjne koncentrowały w sobie wszystkie gałęzie administracji. Dotyczy to zwłaszcza najniższej jednostki administracyjnej, to znaczy władzy politycznej I instancji, która była równocześnie najniższym organem władzy dla wszystkich prawie gałęzi życia administracyjnego, jednoczyła bowiem w sobie, prócz politycznej administracji, także zarząd oświaty, służby zdrowia, budownictwa, skarbu, inspekcję leśną, weterynarię itd."[18]. W stanowisku generalnego delegata w zasadzie powielono argumenty Prezydium Namiestnictwa za utrzymaniem w Galicji powiatowej administracji ogólnej w dotychczasowym kształcie, przedstawione w omówionym powyżej memoriale Namiestnictwa do Komisji Rządzącej z marca 1919 r. Jak się okazało, rząd w Warszawie wcale nie zrezygnował z tendencji do szybkiego przejmowania agend

[16] CDIAUL 214/1/24. Delegatem Ministerstwa Rolnictwa został prof. Franciszek Zachara, Ministerstwa Robót Publicznych inż. Henryk Dudek, Ministerstwa Sztuki i Kultury Włodzimierz Tetmajer. Wymienieni delegaci podlegali generalnemu delegatowi, natomiast nie podlegali mu bezpośrednio kierownicy przejętych przez rząd agend administracji, tj. kierownik sekcji małopolskiej Ministerstwa Przemysłu i Handlu Bronisław Chodkiewicz i szef sekcji małopolskiej Ministerstwa Aprowizacji inż. Władysław Kucharski. Jednak Rozporządzeniem Ministra Aprowizacji z dnia 23.09.1919 r. zlikwidowano Sekcję Aprowizacji, tworząc w zamian Wydział Spraw Aprowizacyjnych dla Małopolski, podlegający bezpośrednio generalnemu delegatowi.

[17] Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji rok 1919, nr 49, część IX wydany w Krakowie i rozesłany dnia 26 marca 1919 r. (Biblioteka Narodowa P.26.953 II egz. część 1–16, 1919 Dziennik Rozporządzeń). Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie Administracji Państwowej w Galicji.

[18] CDIAUL 214/1/24. Raport Generalnego Delegata Rządu dla Galicji dla Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 maja 1919 r. Delegat pisał: „Objawiające się obecnie tendencje różnych władz centralnych do samodzielnego ujęcia odnośnych działów na tych najniższych stopniach administracji bezpośrednio w swoje ręce spowoduje rozproszenie dotychczasowego stanu, a w następstwie tego co najmniej częściową dezorientację, zwłaszcza ludności wiejskiej, która dotąd była przyzwyczajoną do daleko idącej, rzeczowej i lokalnej koncentracji różnych rodzajów władz w starostwie. Ponadto powoduje ten stan nadmierne koszty powstałe przez gwałtowny wzrost wydatków tak osobistych, jak i rzeczowych, na utworzenie i utrzymanie całego szeregu jednostek administracyjnych prowincjonalnych, w miejsce jednej, dotychczasowej. Zmiany, które w niektórych działach, jak np. w dziale służbie zdrowia, skarbu, zdrowia, aprowizacji, zostały już przeprowadzone, w innych zaś, jak w dziale rolnictwa, względnie kultury krajowej, inspekcji leśnej, w dziale inspekcji pracy, w dziale robót publicznych, i w wielu innych, już są w pełnym toku, mają prócz wskazanych wyżej niedomogów praktycznej natury i to do siebie, że nie znajdują analogii w żadnym z nowoczesnych – wzorowych – systemów administracji".

administracyjnych podległych generalnemu delegatowi przez resorty centralne państwa. Zakres kompetencji generalnego delegata systematycznie się zmniejszał [19].

Jak już wcześniej wspomniano, Generalnym Delegatem Rządu dla Galicji został mianowany dr K. Gałecki[20]. Kierował urzędem od 17 marca 1919 r. do jego zniesienia 1 września 1921 r.[21] Początkowo siedzibą urzędu był Kraków, a następnie Lwów[22]. Jak zaznaczono w rządowym akcie powołania, generalnemu delegatowi podlegały zarówno wszystkie władze krajowe i powiatowe, jak i działające dotychczas organa samorządu krajowego i powiatowego. Okólnikiem z dnia 18 marca 1919 r. delegat zniósł wszystkie wydziały Komisji Rządzącej wraz z oddziałami krakowskimi, zarządzając, że „1) agendy Wydziału Administracji we Lwowie [...], tudzież agendy Wydziału opieki społecznej we Lwowie [...] przechodzą na Namiestnictwo, 2) agendy Wydziału Skarbowego [...] obejmuje w moim imieniu Krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie [...], 3) agendy Wydziału oświatowego we Lwowie [...] obejmuje prowizorycznie jako Delegat Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie, Dr. Zoll, z wyjątkiem spraw wyznaniowych, które aż do zupełnego przejęcia ich przez Ministerstwo sprawować będzie Delegat tegoż Ministerstwa, Naczelnik Wydziału dr Stanisław Piekarski, 4) agendy Wydziału Zdrowia we Lwowie [...] obejmuje w imieniu Ministerstwa Zdrowia Dr. Szczepan Mikołajski, 5) agendy Wydziału dróg i kolei lokalnych Departament techniczny Namiestnictwa"[23].

---

[19] Przykładowo na wniosek Ministra Robót Publicznych z 18.04.1919 r. pod bezpośredni zarząd Ministerstwa Robót Publicznych przeszła Dyrekcja Budowy Dróg Wodnych w Galicji, co oznaczało, że: „ustaje co do dyrekcji budowy dróg wodnych w Krakowie przewidziane w art. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 marca 1919 ogólne kierownictwo i kontrola Generalnego Delegata rządu dla administracji w Galicji". *Vide* AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 6, Protokół z 56 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 kwietnia 1919 r., s. 109. Rada Ministrów 27 czerwca 1919 r. przyjęła wniosek Ministra Robót Publicznych w przedmiocie przejęcia administracji technicznej w Galicji, tym samym – jak zaznaczono – „w sprawach administracji technicznej Generalny Delegat podlega Ministrowi Robót Publicznych". *Vide* AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 6, Protokół z 89 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 czerwca 1919 r., s. 790.

[20] K. Gałecki nie doczekał się biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*, *vide* notkę biograficzną w A. Dziadzio, M. Mataniak, *Raport Generalnego Delegata...*, s. 135–136.

[21] Pismo podpisane przez K. Gałeckiego z 26 sierpnia 1921 r. m.in. do wiceprezydenta Namiestnictwa i kierowników starostw i dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie, którego autor informuje, że „z dniem 1 września 1921 r. wchodzi w życie w Małopolsce nowa organizacja władz administracyjno-policyjnych II instancji i z tym dniem gaśnie władza Generalnego Delegata Rządu". Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANKr], Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1.

[22] Na posiedzeniu w dniu 28 maja 1919 r. Rada Ministrów postanowiła „wobec odzyskania Galicji wschodniej polecić Generalnemu Delegatowi przenieść siedzibę urzędową z Krakowa do Lwowa ze wszystkimi delegatami ministerstw". *Vide* AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 6, Protokół z 76 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja 1919 r., s. 495.

[23] CDIAUL 214/1/416. Okólnik z dnia 18 marca 1919 r. do wszystkich wydziałów dotychczasowej Komisji Rządzącej we Lwowie i Krakowie oraz oddziałów krakowskich tych wydziałów, które dotąd urzędowały we Lwowie. Delegat postanowił także, że do czasu ustanowienia delegatów przez Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Robót Publicznych, a także Ministerstwo Sztuki i Kultury posadę kierownika odpowiedniego działu przejmie najstarszy rangą urzędnik byłego wydziału. Jedynie kierownictwo Działu Aprowizacji zajmował już wtedy inż. W. Kucharski.

Delegatowi przysługiwało prawo mianowania, przenoszenia, pensjonowania, względnie usuwania urzędników i innych funkcjonariuszy według istniejących przepisów. K. Gałecki korzystał z tego uprawnienia, usuwając nieudolnych urzędników, ponieważ na początku swojej działalności troszczył się o wprowadzenie w administracji „ładu i czystości" z uwagi na – jak pisał w pierwszym raporcie do rządu – nagminne skargi na niedomagania administracji, tj. niekompetencję i niskie morale urzędników powołanych przez Polską Komisję Likwidacyjną. Jednym z pierwszych organizacyjnych posunięć delegata było utworzenie na wniosek Rady Przybocznej pięcioosobowej komisji do badania zażaleń ludności na działania podległej mu administracji[24].

Źródłem poznania działalności Generalnego Delegata Rządu dla Galicji – obok protokołów posiedzeń Rady Przybocznej i zarządzeń kierowanych do podległych mu organów – są raporty delegata przesyłane do rządu w Warszawie. Pierwszy tego rodzaju Raport z dnia 4 maja 1919 r. odzwierciedla zakres przekazanych mu zadań i sposób ich wykonania w trakcie pierwszego miesiąca działalności[25]. Urzędowe sprawozdanie delegata dokumentuje z jednej strony sposób wypełniania funkcji dawnego namiestnika Galicji, polegającej na dbaniu o utrzymanie porządku i bezpieczeństwo, z drugiej strony – wykonanie zadania polegającego na przygotowaniu projektu ujednolicenia ustroju administracyjnego kraju. Jak dowodzi analiza przedłożonego rządowi sprawozdania jednym z wyzwań, przed którym stanął delegat w początkach swojej działalności, było przeciwdziałanie i zapobieganie rozruchom antyżydowskim wszczynanym cyklicznie przez miejscową ludność w zachodniej Galicji wiosną 1919 r.[26] Z materiałów archiwalnych wynika, że reakcja delegata na doniesienie o antyżydowskich wystąpieniach ludności chrześcijańskiej była natychmiastowa i adekwatna w obliczu potencjalnego zagrożenia dla ładu i porządku publicznego[27]. Antyżydowskim rozruchom sprzyjała destabilizacja stosunków w powojennej Galicji, trudności z aprowizacją i w handlu prywatnym, czego świadectwo odnajdujemy także w pierwszym raporcie Generalnego

[24] CDIAUL 214/1/24. Członkowie Rady Przybocznej i Komisji do rozpoznawania skarg na działalność administracji za swe czynności pobierali dietę w wysokości 50 koron dziennie, a ponadto przysługiwał im zwrot kosztów podróży (bilet I klasy).

[25] Przeprowadzona do tej pory kwerenda źródłowa pozwoliła na odnalezienie tylko pierwszego raportu delegata oraz kilku protokołów z posiedzeń jego Rady Przybocznej.

[26] Więcej na ten temat *vide* A. Dziadzio, M. Mataniak, *Raport Generalnego Delegata...*, s. 136–137.

[27] Rząd w Warszawie, wydając okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych S. Wojciechowskiego z dnia 1 lutego 1919 r., jednoznacznie nałożył na administrację państwa obowiązek „zapobiegania nadużyciom względem ludności żydowskiej" z takim uzasadnieniem: „Zmuszony jestem przypomnieć, że ludność żydowska korzysta z prawa obywatelstwa polskiego na równi z rdzenną ludnością polską i nie powinna być przedmiotem ani gwałtów ani nadużyć. W wolnej Polsce nie ma obywateli podzielonych na kategorie. Wszyscy są równi w obliczu prawa, każdy może urzeczywistniać swe dążenia, byleby one nie godziły w podstawy państwowości polskiej [...]. Polska była synonimem wolności, sztandar jej powiewał wszędzie, gdy chodziło o wolność i niepodległość. Pozostała Ona zawsze wierna swym tradycjom, nie potrafi splamić swej chlubnej i wielkiej przeszłości [...]. Wobec tego ostrzegam, że wszelkie akty samowoli i bezprawia, których ostrze zwraca się przeciwko ludności żydowskiej dokonywane przez organy administracji lub osoby prywatne będą badane i karane z całą bezstronnością i surowością prawa. W wolnej Polsce nie ma miejsca na niesprawiedliwości, gwałt i samowolę". Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Wewnętrznych, nr 8/1919, poz. 98.

Delegata Rządu dla Galicji do rządu w Warszawie. Napięcia społeczne rodziły wrogość wobec Żydów, których oskarżano o paskarskie ceny, brak towarów i spekulację.

Wiosną 1919 r. K. Gałecki za najważniejsze zadanie, będące jednocześnie jednym z warunków utrzymania bezpieczeństwa publicznego i ładu społecznego, uznał poprawę stanu aprowizacji, gdyż – jak raportował rządowi – „akcja ochronna ludności przed klęską głodu, jest dziś alfą i omegą porządku społecznego, i to nie tylko niestety w miastach, ale i na wsi, gdzie brak niektórych artykułów żywności, jak np. tłuszczów, daje się niesłychanie we znaki"[28]. Zaopatrzenie ludności w żywność uważał za priorytetowe zadanie swojego urzędu, co wymagało m.in. bezpardonowej walki z lichwą żywnościową i towarową. Delegat koordynował także akcję pomocy finansowej dla Lwowa i Galicji Wschodniej, m.in. przekazał na ten cel w pierwszych dniach kwietnia 1919 r. 26,5 mln koron wyasygnowanych przez Ministerstwo Skarbu. W czerwcu tego roku delegat wizytował miejscowości w Galicji Wschodniej, m.in. Złoczów, gdzie dowiedziawszy się o pilnych potrzebach żywnościowych, wezwał telegraficznie Delegaturę Ministerstwa Aprowizacji w Krakowie do przesłania „mąki, krup, jarzyn strączkowych i soli dla doraźnej aprowizacji 12 tysięcy osób"[29].

Generalny delegat podejmował liczne akcje mające na celu poprawę bytu materialnego ludności, włącznie ze stałym monitowaniem rządu w odniesieniu do konieczności zwiększenia nakładów finansowych na potrzeby gospodarcze Galicji. Działania te odnosiły pożądany skutek. Rada Ministrów 29 maja 1919 r. postanowiła przedłożyć Sejmowi nagły wniosek „do oddania do dyspozycji Generalnemu Delegatowi 43 miljony koron na wdrożenie akcji doraźnej w oswobodzonej spod inwazji ukraińskiej części Galicji, a mianowicie 10 miljonów na doraźną pomoc dla ludności przez zakup środków żywności, odzieży, obuwia itd. 10 miljonów koron na doraźną odbudowę gmin podkrakowskich, 1 miljon na obsianie gruntów, 12 miljonów na pożyczki dla powiatów na budowę dróg, 5 miljonów na pożyczki dla miast celem umożliwienia im przeprowadzenia robót publicznych i 5 miljonów na wypłacenie zaległych poborów urzędnikom i sługom państwa"[30].

Pierwszy raport Generalnego Delegata Rządu dla Galicji dowodzi także, że K. Gałecki starał się wywiązać z obowiązku przygotowania projektu ustawy o „złączeniu agend poszczególnych władz samorządowych i państwowych"[31]. Wprawdzie K. Gałecki w raporcie wyraźnie zaznaczył, że „prace te postąpiły już dość daleko, a projekt odnośnej ustawy jest już gotowy"[32], to jednak też z pewną rezygnacją stwierdzał, że „projekt ten może mieć [...] tylko teoretyczne lub co najwyżej pomocnicze znaczenie, gdyż [...] ma owo złączenie agend być załatwione w myśl wskazówek Rządu, których jednak

[28] CDIAUL 214/1/24.

[29] CDIAUL 214/1/11.

[30] AAN, Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, nr 76, Prezydium Rady Ministrów, t. 6, s. 495.

[31] CDIAUL 214/1/24. Raport Generalnego Delegata Rządu dla Galicji dla Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 maja 1919 r.

[32] *Ibidem*.

dotąd nie otrzymałem"[33]. Opracowany z inicjatywy delegata projekt ustawy o tymczasowym urządzeniu administracji państwowej w byłym Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim liczył 38 paragrafów.

Zgodnie z paragrafem pierwszym ustawy do czasu wprowadzenia jednolitego ustroju administracyjnego w całym państwie „zarząd b. Królestwa Galicji sprawować będą: a) Krajowy Rząd ziemski w całym kraju, b) starostwa w powiatach politycznych obecnie istniejących, c) w gminach obecne zarządy"[34]. W paragrafie trzecim stwierdzono, że w miejsce Wydziału Krajowego i Namiestnictwa zostanie utworzony Krajowy Rząd ziemski, który miał objąć wszystkie działy administracji, które według obowiązujących ustaw pozostawały w kompetencjach dwóch wspomnianych galicyjskich instytucji. Wyłączone z kompetencji Krajowego Rządu ziemskiego były te działy administracji, które już objęły odnośne ministerstwa rządowe lub w przyszłości mogły zostać im przekazane. Zwierzchnikiem Krajowego Rządu ziemskiego miał zostać prezes względnie delegat rządu, ewentualnie jego zastępca, mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady Ministrów. Krajowemu Rządowi ziemskiemu planowano przydać Radę Przyboczną, której sposób powołania, liczbę i skład określała Rada Ministrów[35]. Z ogólnego przeglądu projektu nowego sposobu zorganizowania administracji na ziemiach dawnego Królestwa Galicji wynika, że nie był on dziełem oryginalnym, ale stanowił wyłącznie petryfikację istniejącego stanu rzeczy. Zmiana polegała głównie na tym, że dawne organy galicyjskiej władzy autonomicznej i rządowej miały zostać scalone w jeden pion administracji publicznej. Tym samym zakończyłby swoją działalność Wydział Krajowy i Sejm Krajowy Galicyjski[36].

IV. Urząd generalnego delegata w okresie wojny polsko-bolszewickiej

Zakres czynności urzędowych generalnego delegata podczas wojny z Rosją bolszewicką zwiększył się o zadania zlecane nie tylko przez rząd, lecz także władze wojskowe. Wiązały się one bądź z ewakuacją mienia i ludzi z terenów objętych działaniami wojennymi, bądź ze ściganiem dezerterów. Obowiązek przeniesienia majątku i osób z terenów frontowych został nałożony na generalnego delegata po podjęciu przez naczelne dowództwo Wojska Polskiego (sztab generalny) decyzji o przesunięciu z dniem 6 lipca 1920 r. zachodniej granicy obszaru etapowego frontu ukraińskiego z linii Zbrucza na linię

[33] *Ibidem*.

[34] CDIAUL 214/1/11.

[35] *Ibidem.*

[36] Sejm Krajowy Galicyjski i Wydział Krajowy zostały zniesione dopiero ustawą sejmową z dnia 30 stycznia 1920 r. W miejsce Wydziału Krajowego powstał nowy organ w niepodległym państwie polskim, a mianowicie Tymczasowy Wydział Samorządowy. Przewodniczącym Tymczasowego Wydziału Samorządowego został generalny delegat K. Gałecki. *Vide* więcej na ten temat M. Małecki, *Wydział Krajowy Sejmu Galicyjskiego. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 364 i n. Rząd zatem, reorganizując tymczasowo administrację w byłej Galicji, nie skorzystał z przygotowanego przez delegata projektu ustawy.

Dniestr, Złota Lipa – Gołogóry – Busk – rzeka Bug[37]. Podczas odwrotu Żandarmeria Państwowa znalazła się pod bezpośrednią komendą władz wojskowych, o czym władze wojskowe powiadomiły generalnego delegata.

Przeprowadzenie ewakuacji wymagało ścisłego współdziałania władz wojskowych i cywilnych. Przez całą wojnę generalny delegat otrzymywał codzienne szczegółowe meldunki z frontu[38]. Od przebiegu sytuacji bowiem zależał sposób i zakres jego działań jako zwierzchnika całej cywilnej administracji Małopolski. Następstwem cofnięcia się frontu na zachód było wydanie 9 lipca 1920 r. przez generalnego delegata na polecenie władz wojskowych podległym mu starostom tajnej instrukcji w sprawie ewakuacji w celu – jak napisał – zapobieżenia panice szerzonej „przez wrogie elementy oraz nierozumnych przedwczesnych uciekinierów"[39]. Delegat jednocześnie dodawał w uspokajającym tonie, że obszar przewidziany do planowanej ewakuacji nie zostanie oddany nieprzyjacielowi, na co wskazywał przebieg działań na froncie.

Według instrukcji generalnego delegata obszar, na którym miała być przygotowana i przeprowadzona ewakuacja, został podzielony na dwie strefy. Pierwszą wyznaczała linia rzeka Seret – Brody – rzeka Styr, drugą – rzeka Złota Lipa – Krasne – rzeka Bug. Ewakuacji miała podlegać tylko strefa pierwsza, drugą strefę natomiast planowano przygotować do ewakuacji, która rozpoczęłaby się na wyraźny rozkaz naczelnego dowództwa. W instrukcji została podkreślona różnica między ewakuacją przymusową a planową. Przy przymusowej ewakuacji wszystkie dobra bez wyjątku miały być zabezpieczone i, by uniknąć zatoru kolejowego, kierowane do konkretnych miejsc wyznaczonych przez naczelne dowództwo. Natomiast przy ewakuacji planowej dobra te miały trafić do miejscowości wyznaczonych przez ich właścicieli i transportowane dowolnymi, ale jak najdogodniejszymi liniami kolejowymi. Jednakże tak w jednym, jak w drugim przypadku i w odniesieniu do obydwu stref dobra miały być transportowane tylko na zachód od linii Sanu.

Jako stałe centra ewakuacji przymusowej dla majątków cywilnych z obszaru pierwszego wyznaczone zostały powiaty: krakowski, chrzanowski, podgórski i oświęcimski. Ludność cywilna mogła być ewakuowana stosownie do wskazówek i za zgodą władz

[37] ANKr, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie 1, s. 561. Naczelne dowództwo, podejmując decyzję o odwrocie wojsk, postanowiło zatem, że „wszelkie zarządzenia w związku z przeniesieniem dobra państwowego oraz ludności cywilnej z obszaru frontu należą do generalnego Delegata". Władze wojskowe miały jedynie decydować o kolejności transportów. Dobra, które koniecznie wymagały zabezpieczenia, a nie były potrzebne do normalnego funkcjonowania odnośnych urzędów cywilnych, jak również archiwa itp., miały być skierowane do rejonu Kraków, Oświęcim. Tam również ewentualnie należało kierować uchodźców.

[38] CDIAUL 146/6/1410. W meldunku DOGen. Lwów do Generalnego Delegata z lipca 1920 r. donosiło, że: „Dubne i fort zostało przez nasze wojska 12 lipca po południu po ciężkiej walce opuszczone [...]. Nieprzyjaciel atakuje okolice Radziwiłłowa, położenie ma być ciężkie, wynik walki jednak dotychczas nieznany". A w raporcie z 19.07.1920 r. do Generalnego Delegata DOGen. pisało: „Przedostała się 18 b. m. jazda nieprzyjacielska pod Beresteczko, gdzie wywiązała się między nią a trzecią brygadą jazdy walka, 18 b. m. o 13-tej miała nieprzyjacielska jazda obsadzić Beresteczko. Równocześnie napadły oddziały bolszewickie Radziwiłłów, skąd jednakże zostały z powrotem wyparte z wielkimi dla siebie stratami. Straty nasze a mianowicie w marszówkach 5 Dyw. mają być znaczne. Radziwiłłów nadal w naszym ręku. W Brodach spokój".

[39] ANKr, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie 1, s. 561 i n.

cywilnych tylko w pasie podlegającym ewakuacji przymusowej. Całą akcją ewakuacji miały kierować władze wojskowe za pośrednictwem specjalnie wyznaczonych oficerów ewakuacyjnych, którym władze cywilne były zobowiązane dodać do pomocy swych przedstawicieli. Mieli oni wspólnie tworzyć komisje pod skrótowym określeniem „EWA". Komisja miała udzielać staroście wytycznych przy przeprowadzaniu ewakuacji mienia, a przeprowadzanie ewakuacji ludności cywilnej należało do starosty w porozumieniu z lokalną władzą wojskową. Starosta przy ewakuacji mógł wykorzystać urzędników sądowych i skarbowych, zgodnie z zawartym porozumieniem delegata z prezesami sądu apelacyjnego i dyrekcji skarbu. O porządku i kolejności ewakuacji decydowali przedstawiciele wojskowi.

Należało ewakuować przede wszystkim majątek państwowy, jak kasy, akta sądowe, metryki, księgi hipoteczne, potem rodziny urzędników, osoby internowane i więzione, zapasy żywności i cenne zabytki kultury i sztuki. W drugiej kolejności ewakuacja miała dotyczyć ludności cywilnej z jej najcenniejszym dobytkiem, ale bez sprzętu domowego. Personel władz i urzędów zaś miano ewakuować pod sądowo-karną odpowiedzialnością na samym końcu. Generalny delegat, przedstawiając ustalone zasady przebiegu ewakuacji, zakończył je życzeniem, że „naczelne dowództwo oczekuje stanowczo, że powyższa instrukcja nie wywoła bynajmniej obecnie jeszcze zgoła nieuzasadnionej paniki, przeciwnie przyczyni się do usunięcia tejże [...], a przygotowanie planowej, jako i wykonanie przymusowej ewakuacji odbędzie się w jak największym porządku i pełnym zrozumieniu przysłowia: Strzeżonego Pan Bóg strzeże"[40].

Obowiązkiem władz cywilnych stało się wykonywanie rozkazów władz wojskowych. Polegało to na organizowaniu przymusowej pracy dla ludności cywilnej bądź to przy budowie umocnień obronnych czy dostarczaniu podwód, bądź to przy pilnowaniu linii kolejowych lub telegraficznych. Z tego rodzaju nakazem 8 lipca 1920 r. dowódca okręgu wojskowego we Lwowie zwrócił się do Generalnego Delegata Rządu na Małopolskę, polecając mu podjęcie działań w sprawie zaangażowania ludności do robót i podwód, co wiązało się z budową umocnień obronnych na linii Bug – Złota Lipa – Dniestr, na którą dwa dni wcześniej cofnęły się oddziały Wojska Polskiego. Dowódca, powołując się na odezwę Naczelnika Państwa, domagał się od delegata zobowiązania kierowników urzędów powiatowych w granicach pasa nadbrzeżnego wymienionych rzek, tj. m.in. starostów Złoczowa, Podhajec, Stanisławowa, Horodenki, Zaleszczyk i Śniatynia, do wydania polecenia administracyjnym urzędom gminnym, żeby wezwały miejscową ludność celem stawienia się do robót ziemnych przy umocnieniach polowych, które miały być bezzwłocznie wykonane pod nadzorem wojskowym. Każda gmina miała bezwarunkowo dostarczyć organom wojskowym największą liczbę robotników obojga płci. Urząd gminy był zobowiązany do niezwłocznego sporządzenia imiennej listy osób skierowanych dotych robót, którą mogłyby przedłożyć na każde wezwanie organów wojskowych przeprowadzających roboty. Natomiast wypłata i ewidencja pracowników należała do organów wojskowych[41].

---

[40] *Ibidem*.

[41] CDIAUL 146/6/1409.

Niepowodzenia na froncie spowodowały, że poważnym problemem dla władz wojskowych i cywilnych stały się coraz częstsze i liczniejsze przypadki dezercji[42]. W celu podtrzymania dyscypliny i podniesienia morale żołnierzy władze wojskowe w porozumieniu z cywilnymi organizowały obławy na ukrywających się dezerterów i wszelkimi dostępnymi środkami zwalczały propagandę bolszewicką i defetyzm szerzony wśród ludności cywilnej. Na początku lipca 1920 r. wzmogły się działania wszystkich organów władzy przeciwko dezerterom i osobom uchylającym się od służby wojskowej, o czym świadczą liczne okólniki wydawane w tej sprawie zarówno przez władze centralne, jak i generalnego delegata. W poufnym okólniku z dnia 1 lipca 1920 r. Prezydium Namiestnictwa, informując starostów o kolportowanych alarmujących wieściach dotyczących sytuacji militarnej, siejących panikę i wywołujących zamęt w społeczeństwie, zwracało się do nich z jednoznacznym nakazem: „Tego rodzaju zbrodniczej akcji należy przeciwdziałać i osoby przychwycone za szerzenie alarmujących pogłosek z placu boju przytrzymywać i oddać do ukarania kompetentnemu sądowi”[43].

W kilka dni później, 7 lipca 1920 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zażądało od delegata K. Gałeckiego spowodowania, aby podległe mu organy administracyjne „zarządziły w porozumieniu z władzami wojskowymi energiczne i nieustanne wyłapywanie dezerterów oraz uchylających się od stawiennictwa do służby wojskowej”[44]. Zadaniem cywilnych organów bezpieczeństwa było pociągnięcie do odpowiedzialności osób ukrywających dezerterów. Starostowie pod rygorem osobistej odpowiedzialności mieli zobowiązać wójtów i sołtysów do ujawniania każdego dezertera przebywającego w gminie, a tolerowanie dezercji zostało zagrożone surową karą.

Zarówno walka z dezercją, zwłaszcza ze względu na jej oczywistą szkodliwość dla morale armii, jak i przeciwdziałanie propagandzie komunistycznej i jawnej działalności wrogów państwa polskiego były w przekonaniu władz rządowych i wojskowych niezbędnym środkiem prowadzącym do umacniania patriotycznych postaw większości społeczeństwa. Generalny delegat, upoważniając starostów do internowania osób prowadzących antypolską działalność, zalecał jednak, aby podejmowali czynności urzędowe wobec podejrzanych tylko wtedy, gdy zaistnieją niezbite dowody[45]. Celem tego rodzaju

---

[42] Na temat zjawiska dezercji i uchylania się od służby wojskowej w okresie zmagań polsko-bolszewickich *vide* L. Kania, *Dezercje i uchylanie się od służby wojskowej w latach wojny z Rosją sowiecką 1919–1921. Aspekty wojskowe i prawne*, [w:] *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, red. A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2020, s. 299 i n.

[43] CDIAUL 146/6/1409.

[44] *Ibidem*. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 13 lipca 1920 r., spodziewając się wzmocnienia agitacji komunistycznej, zwłaszcza przeciw stawianiu się poborowych do wojska, wezwało delegata do „przedsiębrania najenergiczniejszych środków do zwalczania tej agitacji”. CDIAUL 146/6/1410.

[45] CDIAUL 146/6/1409. W okólniku z dnia 19.07.1920 r. do wszystkich starostów i dyrektorów Policji we Lwowie i w Krakowie w sprawie internowania osób podejrzanych generalny delegat napisał: „polecam, aby przy aresztowaniach i przytrzymaniu w celu internowania osób podejrzanych o wrogą dla państwa polskiego agitację postępował z całą przezornością i aresztowania takie przeprowadzał tylko na zasadzie stwierdzonych faktów i dowodów wrogiej dla Państwa agitacji oraz aresztował tylko osoby istotnie zagrażające porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu”.

pouczenia ze strony delegata było dążenie do unikania wszystkiego, co mogłoby niepotrzebnie zadrażniać i tak już napięte relacje między ludnością polską a ukraińską czy żydowską. Z licznych relacji bowiem, które otrzymywał delegat, wynikało, że znaczna część ludności ukraińskiej przejawiała wrogą postawę wobec państwa polskiego. Także część Żydów o lewicowym nastawieniu zajęła przychylne stanowisko wobec rewolucji bolszewickiej[46]. W Raporcie z dnia 14 czerwca 1920 r. do Namiestnictwa we Lwowie starosta z Rawy Ruskiej tak m.in. oceniał sytuację w swoim powiecie: „Ludność powiatu w 80 procentach ruska i wrogo nastrojona doskonale zdaje sobie sprawę, że władza polska coraz bardziej traci swoją powagę i autorytet i doszło do tego, że naczelnicy gmin nie wykonują zarządzeń starostwa widząc, że starostwo nie ma siły, aby ją zmusić do posłuchu. Starostwo wykonując nakaz strzeżenia linii telegraficznych i telefonicznych spotkało się z stanowczym oporem: nie robiłyśmy toho za austryjskich czasiw, ne budem i teper robyły mówią chłopi"[47]. Kończył swój raport też w mało optymistycznym tonie, pisząc: „Pozbawiony pomocy wojska w zupełności a Policji w dostatecznej mierze, uważam za swój obowiązek przedstawić prezydium to bardzo niepomyślne położenie w powiecie i donieść, że w takim stanie rzeczy nie mogę przejąć odpowiedzialności za ład i porządek i bezpieczeństwo interesów polskich"[48].

Objęcie części terytorium Galicji Wschodniej działaniami zbrojnymi prowadziło więc do znacznego pogorszenia się stanu bezpieczeństwa w powiatach przyfrontowych, czemu starostwa nie były w stanie zapobiec z racji szczupłości sił i środków. W warunkach wojennych generalny delegat nie mógł za wiele zrobić w sytuacji, gdy starostowie monitowali Namiestnictwo o podjęcie realnych działań w celu utrzymania porządku publicznego na administrowanych terenach. W trudnym położeniu znalazły się szczególnie te powiaty Galicji Wschodniej, na których obszarze operowały oddziały wojsk ukraińskich[49]. Bardzo często bowiem dopuszczały się gwałtów i rabunków na ludności

[46] CDIAUL 146/6/1409. Tajnym pismem z dnia 19.07.1920 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakomunikowało generalnemu delegatowi, że „w Lwowie i Złoczowie Żydzi pod płaszczykiem związków sportowych ćwiczyli się wojskowo". Podobno we Lwowie miały się odbyć pochody po ulicy Krakowskiej, podczas których były wznoszone okrzyki „niech żyje rząd sowietów". Ministerstwo prosiło generalnego delegata o dokładne „sprawdzenie tych informacji i w razie ich potwierdzenia o stłumienie tego ruchu przez rozbrojenie tych organizacji, zamknięcie ich i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności".

[47] CDIAUL 146/6/1409.

[48] CDIAUL 146/6/1409. Natomiast w piśmie z dnia 30.06.1920 r. Okręgowy Komendant Policji informował Namiestnictwo, że: „Ukraińcy przygotowują sądy nad Polakami, twierdząc, że najdalej za miesiąc przyjdą bolszewicy, gdyż Brusiłow gen. bolszewicki połączy wszystkie partie w Rosji i uderzy całą siłą na Polskę".

[49] CDIAUL 146/6/1411. Starosta w Horodence w Sprawozdaniu do Namiestnictwa z dnia 25.08.1920 r. pisał: „Front bojowy biegnie w tut. powiecie od granicy rumuńskiej, począwszy od gminy Horodnice wzdłuż rzeki Dniestr do powiatu tłumackiego jest obsadzony bardzo słabo przez wojska V. Ukraińskiej Dywizji Chersońskiej i kilka polskich małych oddziałów. Po drugiej stronie w powiecie zaleszczyckim znajdują się wojska bolszewickie watahy ukraińskie i bandy chłopskie [...]. Wojsko zachowuje się źle i dłuższy pobyt doprowadzi powiat do ruiny ekonomicznej [...]. Niemal wszystkie folwarki zostały doszczętnie zniszczone, inwentarz żywy i martwy zabrany".

cywilnej, zwłaszcza względem Żydów[50]. Prawie wszystkie relacje starostów z tamtego okresu zawierały przekazy o rabowaniu ludności żydowskiej przez oddziały ukraińskie[51]. Wobec tych aktów przemocy władza powiatowa nie pozostawała bierna, ale czasami była bezradna ze względu na brak pomocy ze strony dowództwa armii ukraińskiej, które z reguły tolerowało samowolę żołnierzy. Większość starostów jak tylko mogła, starała się należycie korzystać z atrybutów władzy publicznej, pomimo że obawiali się zarzutów o nielojalność ze strony ukraińskich oddziałów. Niekiedy zachowywały się one tak, jakby chciały się pozbyć polskiej administracji.

W raportach przekazywanych generalnemu delegatowi starostowie na ogół uznawali swą bezsilność w działaniach na rzecz utrzymania porządku publicznego w zgodzie z obowiązującym prawem. Starosta w Horodence tak oto zakończył Sprawozdanie do Namiestnictwa z dnia 25 sierpnia 1920 r. o stosunkach wojennych i stanie bezpieczeństwa powiatu, oddając w ten sposób poziom frustracji związanej z pełnioną funkcją: „Proszę Prezydium, aby w interesie Państwa zechciało wysłać reprezentanta celem zbadania i uregulowania tego stanu rzeczy, gdyż niepodobna w takich warunkach prowadzić agendy administracyjne z poszanowaniem ustaw i rozporządzeń i w konsekwencji byłbym zmuszony prosić o zwolnienie mnie z dotychczasowego stanowiska"[52]. Starosta w Horodence, pomimo zarządzonej w porozumieniu z polskimi oddziałami ewakuacji, pozostał jednak na miejscu, zamierzając przenieść się z częścią personelu do gminy na granicy z powiatem kołomyjskim powodowany – jak napisał w sprawozdaniu – „błaganiem ludności bez różnicy wyznań i narodowości tej treści, że widzą we mnie jedynego opiekuna przed agresywnością sprzymierzeńców"[53].

W okresie apogeum walk o Brody i Lwów (lipiec–sierpień 1920 r.) część starostw Galicji Wschodniej znalazła się jednak w organizacyjnej rozsypce. Przeprowadzenie ewakuacji nie było łatwym zadaniem, gdyż starostowie często nie mieli do dyspozycji taboru kolejowego z powodu braku lokomotyw czy wagonów, a nadto dochodziło do przerwania połączeń kolejowych. Transport podwodami w dużej mierze był niewykonalny z tego powodu, że okoliczni chłopi uciekali do lasu z końmi i wozami. Pomimo

[50] *Ibidem*. W tym samym sprawozdaniu starosta w Horodence jako przykład rabowania Żydów przez żołnierzy ukraińskich podał następujące zdarzenie: „W biały dzień została napadnięta w celu rabunku rodzina Berka Spierera, właściciela dóbr, prezesa kahału, zdążająca furami z Horodenki do Śniatynia przez dwu kozaków tutejszego garnizonu. Młody Spierer, kandydat adwokatury został po obrabowaniu zastrzelony, ojciec jego raniony. Jednego z zbrodniarzy tu przechwycono i aresztowano w areszcie gminnym bez służby. Dnia następnego po południu przyszło do aresztu 5 kozaków z granatami ręcznymi grożąc otoczeniu śmiercią na wypadek, gdyby kto się ruszył, wyważyli drzwi do celi, wypuścili zbrodniarza [...]. Moje interwencje o wymierzenie doraźnej sprawiedliwości pozostały bez rezultatu. Zdaje mi się komendant dywizji pułkownik Bełud wymierzyłby to bezsprzecznie, ale się obawia żołnierzy, którzy za mordercą stoją".

[51] CDIAUL 146/6/1412. Starostwo w Kałuszu 30 sierpnia 1920 r. raportowało o napadach oddziałów Petlurowców na Żydów, informując, że „obrabowały wszystkich Żydów 1-go zabili, 40 – kilku ciężko ranili, około 30 kobiet i dziewcząt zostało zgwałconych". W innym raporcie starostwo donosiło, że „jeden żyd został porąbany szablami, siedmiu żydów jest ciężko, a dziesięciu lżej rannych. Rozbestwieni żołnierze ukraińscy zgwałcili 15 kobiet, z tego 12 dziewcząt żydowskich, nie oszczędzając dzieci 12 letnich".

[52] CDIAUL 146/6/1411.

[53] *Ibidem.*

jednak obiektywnych trudności zdecydowana większość starostów pozostała na swoich stanowiskach, realizując wcześniej wydane przez generalnego delegata zalecenia[54]. W drugiej połowie sierpnia 1920 r. Generalny Delegat Rządu dla Galicji utracił z nimi kontakt służbowy na okres prawie dwóch tygodni. Wobec czego starostowie podejmowali działania ewakuacyjne na własną rękę, z naruszeniem zasad określonych w instrukcji generalnego delegata[55].

Postawa niektórych starostów w tym przełomowym dla państwa polskiego okresie stała się później przedmiotem szczegółowego śledztwa, które przeprowadziło Ministerstwo Spraw Wojskowych, a jego wyniki przekazało ministrowi spraw wewnętrznych. W przedłożonym piśmie ze stycznia 1921 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych m.in. ustaliło, że starostowie powiatów Kałusz i Dolina mimo wszystko opuścili urząd wraz z Policją Państwową, chociaż byli kilkakrotnie telefonicznie wzywani przez władze wojskowe do pozostania na stanowisku. Nie istniało bowiem bezpośrednie zagrożenie, a należało zapobiec panice, która wybuchła w Stryju. Także kierownik starostwa w Nadwornej (Goliński) zarządził bez zgody władz wojskowych ewakuację urzędu, podczas której zgorszył ludność, przydzielając uzyskane wagony swojej rodzinie.

Najwięcej miejsca w czasie ministerialnego dochodzenia poświęcono staroście ze Stanisławowa (Trembałowicz), który opuścił urząd i na własną rękę podjął starania u dowództwa ukraińskich władz wojskowych o uzyskanie pozwolenia na przejazd do Rumunii. Gdy jednak nie otrzymał na to zgody (a sytuacja na froncie przybrała pomyślny obrót), starał się obarczyć swojego zastępcę (Łukaszewski) odpowiedzialnością za działania starostwa w tym trudnym czasie[56]. Ta manipulacja ostatecznie została odkryta, co spowodowało, że generalny delegat podjął decyzję o odwołaniu starosty. Dymisja starosty nastąpiła zanim Ministerstwo Spraw Wojskowych poczyniło własne ustalenia o zachowaniu się kierowników powiatów Małopolski Wschodniej podczas wojny z Rosją bolszewicką. Na polecenie ministra spraw wewnętrznych generalny delegat miał obarczyć winą organy administracji powiatowej i pociągnąć winnych urzędników do odpowiedzialności

[54] CDIAUL 146/6/1412. Starosta w Skolem w Raporcie z dnia 30.08.1920 r. m.in. napisał: „Jakkolwiek dysponowałem małą ilością podwód udało mi się mimo to zabrać cały zapas gotówki z urzędu podatkowego oraz wszystkie depozyty, akta prezydialne, maszyny do pisania, wszelkie ważniejsze rejestry oraz zapasy papieru [...] ogółem nieobecność starostwa w Skolem trwała od 21 do 27 sierpnia, tj. 7 dni". Starosta informował, że Ukraińcy pod nieobecność władz usiłowali wywołać ruchy zmierzające do wprowadzenia ukraińskich rad sowieckich (radzieckich). Donosił także, że zachowanie się ludności w mieście „było na ogół zupełnie poprawne, co odnosi się także do ludności żydowskiej i ukraińskiej". Równocześnie zaznaczył, że „sprawców i uczestników rabunków i ekscesów śledzi już Policja Państwowa, która dokonała już licznych aresztowań".

[55] *Ibidem*. W Raporcie z dnia 30.08.1920 r. złożonym Namiestnictwu przez kierownika starostwa w Stanisławowie stwierdzono m.in., że: „Starostwo w Dolinie wyjechało w tym czasie w góry, w kierunku granicy węgierskiej. Wyjazd nastąpił samorzutnie z obawy napadu band bolszewickich, które operowały w okolicy Stryja. Celem zapewnienia normalnego urzędowania upoważniłem sekr. Nam. Szeligowskiego ze Śniatynia do prowadzenia agend Starostwa w Dolinie".

[56] CDIAUL 146/6/1419. Tajne pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie samowolnego opuszczenia placówek przez władze administracyjne w Małopolsce w czasie inwazji bolszewickiej z dnia 20.01.1921 r.

dyscyplinarnej, uwzględniając konkretne przypadki samowolnego opuszczenia posterunków służbowych, które zostały przedstawione przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Nie ulega wątpliwości, że okres wojny polsko-bolszewickiej był sprawdzianem zdolności organizatorskich generalnego delegata i podległych mu kierowników administracji powiatowej. Aparat administracyjny Galicji Wschodniej zarówno na szczeblu Namiestnictwa, jak i starostw wyszedł z tej próby obronną ręką, pomimo że nie wszyscy kierownicy urzędów powiatowych w równym stopniu zachowali zimną krew w najbardziej dramatycznym momencie inwazji bolszewickiej. Jednak zasadniczo Namiestnictwu na czele z generalnym delegatem udało się właściwie pokierować zadaniami starostw, które wymagały współdziałania z władzami wojskowymi. Jako organy władzy cywilnej były one jedynym punktem oparcia nie tylko dla ludności polskiej, lecz także żydowskiej i ukraińskiej, która mogła liczyć na ochronę z ich strony, gdyż ze strony oddziałów wojsk ukraińskich czy bolszewickich ludność cywilna z reguły doświadczała gwałtów, samowoli i rabunków. To w pewnym stopniu spowodowało, że przeważająca część wieloetnicznej ludności Małopolski Wschodniej przyjęła po wojnie zasadniczo lojalną postawę wobec państwa polskiego.

V. Działania generalnego delegata na rzecz powojennej stabilizacji Małopolski

Niejako oczywistym zadaniem administracji rządowej kierowanej przez generalnego delegata stała się odbudowa infrastruktury kolejowej, drogowej i telefonicznej, która najbardziej ucierpiała podczas wojny. Doraźnym zadaniem była jednak poprawa sytuacji bytowej ludności z powiatów objętych działaniami wojennymi, co – jak zapewniał członków Rady Przybocznej delegat K. Gałecki – leżało mu głęboko na sercu. Zakres spraw, którymi się zajmowała lub które powinna podjąć administracja rządowa pod kierownictwem generalnego delegata, w szczególności odzwierciedla dyskusja na forum Rady Przybocznej w trakcie pierwszego posiedzenia po najeździe bolszewickim[57]. Podczas posiedzenia Rady generalny delegat oświadczył, że w pierwszej linii na pomoc państwa zasługują koloniści, jako najbardziej dotknięci rabunkami ze strony wojsk bolszewickich i ukraińskich. Stanowisko delegata spotkało się z aprobatą uczestników posiedzenia. Za istotną kwestię uznano wypłatę wynagrodzenia dla ludności za rekwizycje i szkody wyrządzone przez wojska ukraińskie Semena Petlury. W tej sprawie głos zabrał przedstawiciel władz wojskowych, który wyjaśnił, że na razie nie ma funduszy na ten cel. Zapewnił jednak, że po ich uruchomieniu odszkodowania zostaną niezwłocznie wypłacone.

Członkowie Rady Przybocznej dostrzegli problem niedostatecznego funkcjonowania poczty, telegrafów i telefonów. Uczestnicy spotkania uznali zabiegi czynione

[57] ANKr, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1, Protokół z posiedzenia Rady Przybocznej Delegata z dnia 15 listopada 1920 r. we Lwowie.

w tym kierunku za niedostateczne. Rada Przyboczna za jeden z głównych warunków uruchomienia poczt uznała udzielenie pomocy poszkodowanym urzędnikom służby pocztowej, naprawę budynków i sprowadzenie urządzeń biurowych i aparatów telefonicznych. W związku z tym podjęła uchwałę wzywającą delegata do interwencji w tej sprawie w ministerstwie w Warszawie. Kolejną kwestią omawianą przez uczestników posiedzenia był opłakany stan dróg i budynków. Stwierdzono na tym polu brak jakichkolwiek postępów. Członkowie Rady Przybocznej postawili zarzut braku pieczołowitości w dbaniu o dobro państwowe, wskazując m.in. że mosty zburzone jeszcze w 1915 r. nie zostały naprawione, nie wszystkie budynki pokryto dachami, a konserwacja dróg została właściwie całkowicie zarzucona.

Odpowiadając na przedstawione zarzuty, przedstawiciel Namiestnictwa oświadczył, że drogi Galicji, która dopiero od paru miesięcy stała się wolna, wprawdzie nie są doskonałe, ale całkiem zdatne do użytku, nawet dla samochodów. Podkreślił jednocześnie, że ogromną trudnością przy konserwacji dróg był brak szutru we wschodnich powiatach Galicji, który trzeba dowozić z zachodnich powiatów, co wobec niesprawności linii kolejowych było zadaniem nie do wykonania. W sprawie naprawy budynków przyznał, że rzeczywiście niewiele w tym względzie zrobiono, a to dlatego że ministerstwo zatwierdziło budżet dopiero w październiku, przy czym przyznane kredyty powinny być wykorzystane do końca roku, co praktycznie uniemożliwiało sfinansowanie remontów[58]. Po uzyskaniu wyjaśnień ze strony urzędników Namiestnictwa Rada Przyboczna zwróciła się do generalnego delegata z prośbą o przedstawienie rządowi w Warszawie fatalnego stanu trakcji kolejowych w Małopolsce. Celowość podjętej uchwały Rada uzasadniała tym, że „przemysł budzący się do życia po wojnie z powodu niefunkcjonowania kolei zamiera. Stan gospodarczy krajowy narażony jest w skutek tego na bardzo ciężkie przesilenie"[59].

Jednak pierwszym punktem posiedzenia Rady Przybocznej po przerwie spowodowanej wojną z Rosją bolszewicką była relacja generalnego delegata o zarządzeniach wydanych przez Radę Ministrów i własnych, które miały na celu przywrócenie porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz poszanowania prawa we wschodnich

[58] Kwestia naprawy dróg i mostów, a także remontów budynków wróciła na ostatnim posiedzeniu Rady Przybocznej w dniu 9 lipca 1921 r., co oznaczało, że odbudowa zniszczonych budynków użyteczności publicznej nadal znajdowała się w centrum uwagi lwowskiej administracji rządowej, np. spalonego budynku poczty w czasie inwazji ukraińskiej, spalonej części gmachu sejmowego przeznaczonego na Uniwersytet im. Jana Kazimierza czy budynków sądowych. W trakcie posiedzenia Rady część uczestników wyrażała opinię, że „odbudowa Małopolski wschodniej postępowała bardzo powoli". Pod adresem rządu kierowano zarzut, że kredyty przyznane na odbudowę były nie tylko niewystarczające, lecz także niewłaściwie rozłożone. Ministerstwo Robót Publicznych bowiem z jednej strony przyznało kredyty na budowę wielu gmachów, dla których nie było jeszcze sporządzonych planów ani wyznaczonych gruntów, co uniemożliwiało rozpoczęcie budowy, a z drugiej strony nie przyznało kredytów na budynki, których budowa została już rozpoczęta lub przygotowana. Przedmiotem obrad było także zaopatrzenie ludności w cukier i przydział węgla, zwłaszcza dla szkół. *Vide* ANKr, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1, Protokół z posiedzenia Rady Przybocznej Delegata z dnia 9 lipca 1921 r. we Lwowie.

[59] ANKr, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1, Protokół z posiedzenia Rady Przybocznej Delegata z dnia 15 listopada 1920 r. we Lwowie.

powiatach Małopolski. Dużo uwagi poświęcił skierowanym do ludności odezwom i okólnikom, wzywającym do zwrotu przedmiotów przywłaszczonych w czasie wojny. Celem wysiłków organizatorskich podejmowanych przez Generalnego Delegata Rządu dla Małopolski w ostatnim roku jego funkcjonowania była zarówno poprawa stanu praworządności przez egzekwowanie przepisów prawa, które w warunkach wojennych nie były należycie przestrzegane, jak i odbudowanie autorytetu państwa polskiego wobec dużej grupy mniejszości etnicznych w Małopolsce Wschodniej. Aparat rządowy musiał zatem tak prowadzić agendę spraw administracyjnych, aby zbytnio nie zrażać do siebie grup narodowościowych, które we wcześniejszym okresie do struktur nowego państwa odnosiły się nieufnie lub wręcz wrogo. Jednocześnie rząd nie rezygnował z wykonywania władzy publicznej w taki sposób, żeby neutralizować działania politycznych grup mniejszości etnicznych, które mogły zagrażać integralności państwa polskiego i jego żywotnym interesom.

Wyzwolenie terenów Małopolski Wschodniej spod władzy bolszewików spowodowało, że osoby, które dopuściły się jawnej współpracy z nieprzyjacielskimi wojskami, zostały poddane represji karnej. Działania te były prowadzone z nakazu i według zasad ustalonych przez rząd w Warszawie. Pismem z dnia 24 września 1920 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało generalnemu delegatowi wskazówki, zgodnie z którymi każdego, kto zajmował jakiekolwiek stanowisko w powiatowych komitetach wojskowo-rewolucyjnych (rewkomach) bądź też był członkiem tej instytucji, należało pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Generalny delegat i podległe mu służby miały wydać odpowiednie zarządzenia pozwalające na postawienie tych wszystkich osób przed sądem. Urzędnicy, którzy w bolszewickich instytucjach powiatowych zajmowali podrzędne stanowiska techniczne, nadal mogli spełniać swoje obowiązki służbowe niezależnie od przekazania ich sprawy sądowi[60].

Dochodzenia przeciwko osobom współdziałającym z bolszewikami prowadziła w Małopolsce nie tylko administracja podległa generalnemu delegatowi, lecz także władze wojskowe. Podjęte na szeroką skalę przez administrację cywilną i wojskową działania represyjne dotykały w dużym stopniu ludności niepolskiej, licznie zamieszkującej tereny Galicji Wschodniej. Mimo że rząd w postępowaniu wobec osób podejrzanych o antypolską i antypaństwową działalność nakazał stosować areszt prewencyjny tylko w wyjątkowych przypadkach[61], to jednak zapewne w celu zaznaczenia siły aparatu państwowego, która została osłabiona podczas wojny z bolszewikami, posługiwano się tym środkiem zapobiegawczym nagminnie. Doniesienia o tych posunięciach organów władzy publicznej w Małopolsce Wschodniej wywołały niepokój rządu w Warszawie i obawę o to, żeby postępowania karne wobec przeciwników państwowości polskiej nie przybrały

[60] CDIAUL 146/6/1412.

[61] *Ibidem*. W piśmie Ministra Leopolda Skulskiego z dnia 24.09.1920 r. do generalnego delegata wyraźnie zaznaczono, że: „co się tyczy środków prewencyjnych, to w tej dziedzinie należy stosować ogólne normalne w tej sprawie zasady. To znaczy areszt prewencyjny w żadnym wypadku nie nosi charakteru kary. Ale aresztu jako środka prewencyjnego należy używać jedynie w tych wypadkach, gdy zachodzi obawa ucieczki, tj. gdy aresztowany występował wrogo wobec Państwa Polskiego".

charakteru masowego odwetu na ludności ukraińskiej czy żydowskiej, której pewna część bardziej lub mniej aktywnie sprzyjała bolszewikom.

Z tego też powodu 1 października 1920 r. zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów w sprawie Galicji Wschodniej, podczas którego została sformułowana ogólna dyrektywa dla organów władzy w Małopolsce. Po stwierdzeniu, że na terenie Galicji Wschodniej działa aż sześć organów, które samodzielnie przeprowadzają dochodzenia i aresztowania, rząd w Warszawie postanowił, że „musi być zasadą, że aresztowania masowe są niedopuszczalne. Należy nie dopuścić do tego, że obrachunki polityczne, względnie na tle zemsty osobistej mogłyby odgrywać jakąkolwiek rolę przy dochodzeniach na terenach zwalnianych przez bolszewików. Wobec konstatowanego politycznego nastroju ludności ruskiej i żydowskiej, idącego po linii interesów Państwa Polskiego wszelkie władze tak cywilne, jak wojskowe muszą tak postępować by nastroju tego nie zepsuć, przeciwnie umocnić. W każdym pojedynczym wypadku zarzucenia czynu politycznego karygodnego przed ewentualnym aresztowaniem musi być skonstatowana zła wola, nie działanie pod przymusem i tylko w wypadkach, gdy ponad wszelką wątpliwość te okoliczności zaszły, można postępować z surowością prawa”[62].

W następstwie decyzji Rady Ministrów minister spraw wewnętrznych w piśmie skierowanym do generalnego delegata, w którym zalecał ścisłe wykonanie wskazówek rządu, uzupełnił je następującym postanowieniem: „upoważniam Pana do niewszczynania dochodzeń w stosunku do tych osób działających na terenie Małopolski, co do których uzna Pan, że nie działały ze złą wolą a natomiast stwierdzi Pan, że współdziałanie z bolszewikami było wywołane wyłącznie drogą przymusu i zupełnie nie odpowiadało ich woli oraz że działalność tych osób nie zmierzała na szkodę Państwa Polskiego”[63]. Tym samym polskie władze złagodziły sposób rozliczania przedstawicieli mniejszości etnicznych w Galicji z udzielania poparcia władzy bolszewickiej. Ze względu na konieczność utrzymania wewnętrznej stabilizacji państwa zaistniała konieczność wygaszania nowych źródeł konfliktów na tle narodowościowym, które zrodziła wojna 1920 r.

Kazimierz Gałecki w pełni popierał linię polityczną rządu, a nawet był jej inspiratorem, czego dowodzą działania podjęte w związku z propolskim stanowiskiem przedstawicieli gminy żydowskiej w Tarnopolu. Mianowicie w październiku 1920 r. Żydzi tarnopolscy w piśmie skierowanym do delegata poinformowali go o odbytej konferencji „samorzutnie utworzonego międzypartyjnego komitetu wszystkich stronnictw żydowskich w Tarnopolu”[64], podczas której „zebrani żydzi narodowi i żydzi-Polacy”[65] uchwalili jednomyślną rezolucję o zwołaniu delegatów wszystkich gmin i partii żydowskich Galicji Wschodniej celem definitywnego wypowiedzenia się za przyłączeniem jej do Polski. K. Gałecki w odpowiedzi na tę inicjatywę tarnopolskich Żydów wystosował

[62] CDIAUL 146/6/1412.
[63] *Ibidem*.
[64] *Ibidem.*
[65] *Ibidem.*

do starostów wschodniej części kraju ściśle poufny okólnik, w którym zalecał podjęcie zakulisowych działań, wspierających propagandową akcję tarnopolskich Żydów[66].

Generalny delegat, przyjmując z zadowoleniem ten przejaw pozytywnego nastawienia wschodnio-galicyjskich Żydów do państwa polskiego, nie omieszkał nadmienić starostom, że na zajęcie takiego stanowiska w niemałym stopniu wpłynęło także „rozumne i obywatelskie postępowanie wobec Żydów władz państwowych i samorządowych, w szczególności także podległych mu władz administracyjno-politycznych"[67]. Dodał jednocześnie, że inwazja bolszewicka, niosąc za sobą zniszczenie i anarchię, ostatecznie sprawiła, że wielu Żydów zamieszkujących wschodnio-galicyjskie ziemie, bez względu na partyjno-polityczną przynależność, zmieniło stosunek do państwa polskiego. Delegat polecał więc starostom, aby nawiązali kontakt ze wszystkimi izraelickimi gminami wyznaniowymi w powiecie (zwłaszcza z wybitnymi, wpływowymi osobistościami społeczności żydowskiej) i pozyskali je dla inicjatywy tarnopolskich Żydów. Starostwa miały także w odpowiedni sposób wpłynąć na polskie organizacje obywatelskie i inne zrzeszenia, aby zaniechały wszystkiego, co by „kwestię żydowską i stosunek chrześcijańskiej ludności do żydów zaostrzyć i zaognić mogło"[68].

Zmiana postawy Żydów wobec polskiej niepodległości sprawiła, że aparat administracyjny podlegający generalnemu delegatowi odstąpił od inwigilowania aktywnych politycznie przedstawicieli ludności żydowskiej, w ich zachowaniu bowiem dostrzeżono lojalny stosunek do państwa polskiego[69]. Natomiast inaczej postępowała administracja Małopolski Wschodniej wobec ludności ukraińskiej. Podobnie jak w okresie przed wojną polsko-bolszewicką, tak i po zakończeniu działań zbrojnych społeczeństwo ukraińskie podlegało ścisłemu nadzorowi organów administracyjno-politycznych. Ukraińskie ugrupowania polityczne bowiem nadal były aktywne i mimo wygranej

---

[66] *Ibidem*. Delegat w piśmie do starostów z dnia 18.10.1920 r. z satysfakcją stwierdzał, że „dla władz administracyjno-politycznych otwiera się obecnie wdzięczne pole do poparcia tej akcji i zamiarów obywatelskiego Komitetu żydowskiego". W końcowym fragmencie okólnika delegat nalegał jednak, by starostowie działali w środowisku żydowskim w sposób nad wyraz dyskretny: „Rozumie się samo przez się, że sprawę tę traktować należy, o ile chodzi o ingerencję władz, w sposób ściśle poufny i unikać środków, które by temu samorzutnemu odruchowi społeczeństwa żydowskiego mogły nadać choćby tylko pozór akcji prowadzonej pod naciskiem władz".

[67] *Ibidem*. Należy podkreślić, że galicyjski aparat władzy w wolnej Polsce, chroniąc Żydów przed przemocą ze strony chrześcijańskiego otoczenia, niejako kontynuował praktykę administracyjną z czasów dawnej Austrii, która za jeden z priorytetów wewnętrznej polityki uznawała walkę z przejawami antysemityzmu i wrogości wobec Żydów. *Vide* A. Dziadzio, *Władza na pograniczach monarchii habsburskiej doby konstytucyjnej wobec niechrześcijańskich mniejszości religijnych*, [w:] *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*, red. D. Szpoper, P. Dąbrowski, Wydawnictwo GSW, Gdańsk–Olsztyn 2017, s. 131 i n.

[68] *Ibidem*.

[69] Prezydium Namiestnictwa w Raporcie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21 maja 1921 r., oceniającym stan stosunków społeczno-politycznych w Małopolsce w miesiącu kwietniu, zawarło już tylko ogólną uwagę, że „organizacje żydowskie zachowują się biernie, nie wykazując większej aktywności. Najwięcej zwolenników mają organizacje syjonistyczne i Poalesjon, które we wschodniej Galicji sympatyzują z Ukraińcami". *Vide* ANKr, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1.

państwa polskiego z bolszewikami nie zmodyfikowały swoich programowych założeń, które godziły w integralność terytorialną państwa polskiego[70]. Dlatego też generalny delegat każdą informację o ich antypolskiej działalności traktował nad wyraz poważnie, stale domagając się od podległych mu urzędników informacji o zachowaniu ukraińskiego społeczeństwa.

Podejrzliwość administracji rządowej wobec Ukraińców brała się także z tego, że część ukraińskich wojsk, wrogo usposobionych wobec Polski, przedostała się do Czechosłowacji. Z terenów polsko-czechosłowackiego pogranicza docierały pogłoski o ich planach wkroczenia na teren Polski i wywołania powstania ludności ukraińskiej. Do tego dochodziły jeszcze międzynarodowe zabiegi emigracyjnego rządu Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej Jewhena Petruszewycza o uznanie przez mocarstwa zachodnie prawa do samostanowienia Galicji Wschodniej. Działania te bez wątpienia sprzyjały podtrzymywaniu wśród Ukraińców antypolskich nastrojów. Generalny delegat zatem nie bagatelizował żadnych sygnałów, które mogłyby wskazywać na jakiekolwiek oznaki aktywności politycznej Ukraińców. Namiestnictwo we Lwowie zarządziło 6 grudnia 1920 r., by starostowie śledzili uważnie poczynania ruchu ukraińskiego w Galicji, przy granicy z Czechosłowacją[71]. W kolejnym okólniku z dnia 21 lutego 1921 r. generalny delegat żądał od starostów informacji na temat pogłosek o agitacji Ukraińców na rzecz wywołania powstania 1 marca 1921 r. Natomiast 4 marca do starostów Małopolski Wschodniej skierowano okólnik, w którym nakazano im przeprowadzenie czynności wyjaśniających co do tego, czy ukraińskie zebrania polityczne nie odbywają się pod przykrywką spotkań towarzyskich[72].

---

[70] CDIAUL 146/6/1414. *Vide* pismo z dnia 12 XI 1920 r. Dyrekcji Policji we Lwowie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych informujące o uchwałach Głównego Zarządu Ukraińskiej narodowej partii trudowej (dawnej narodowo-demokratycznej). Ogłoszono je w artykule wstępnym „Ukraińskiej Dumki" z dnia 13 XI 1920 r. nr 33. Artykuł ten został skonfiskowany, jako noszący w sobie znamiona czynów karygodnych według par. 65 a, 303, 491 ustawy karnej. W podjętych uchwałach stwierdzono m.in., że istniejąca w Galicji Wschodniej tymczasowa polska władza ma charakter władzy okupacyjnej i że „polski mandatowy zarząd wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego zniósł wszystkie obywatelskie swobody w odniesieniu do ukraińskiej ludności, internując, aresztując i zasądzając masowo ukraińskich obywateli nawet za czyny spełnione na polecenie legalnej ukraińskiej władzy w czasie jej faktycznego istnienia, uważając je za czyny wymierzone przeciw polskiej państwowości i polskiej sile zbrojnej, że gwałtem wstrzymuje kulturalny i ekonomiczny rozwój narodu w wschodniej Galicji, że masowo kolonizuje obcym tutaj polskim elementem Wschodniej Galicji, aby w ten sposób stworzyć z czasem przy pomocy sztucznie osadzonej ludności z poza granic Wschodniej Galicji polską większość".

[71] CDIAUL 146/6/1416.

[72] CDIAUL 146/6/1418. Na okólnik Namiestnictwa w tej sprawie starosta z Żydaczowa donosił, że „uwagę tut. starostwa zwróciło już wcześniej urządzanie częstych przedstawień amatorskich przez Rusinów. Wydałem już zatem dawniej polecenie Policji śledzenia poufnego takich zebrań – dotychczas Policja nie zauważyła nic ujemnego. Równocześnie donoszę, że o ile to da się pogodzić z ustawami, staram się przeszkodzić zbyt częstym zebraniom towarzyskim". Treść sprawozdań innych starostów brzmiała podobnie. W raportach starostów podejrzenia o planowanym przez Ukraińców antypolskim powstaniu także nie znajdowały potwierdzenia. Z reguły pisali oni, że „w załatwieniu ustępu reskryptu z dnia 21 lutego 1921 donoszę, że dzień 1 marca przeszedł spokojnie i że podejrzanych objawów nie zauważyłem" (pismo starosty w Horodence z dnia 7 marca 1921 r.).

Wymiana licznych pism urzędowych między Namiestnictwem we Lwowie a urzędnikami administracji powiatowej w pierwszym kwartale 1921 r. w sprawie rzekomych ukraińskich działań przeciwko polskiemu państwu mogłaby *prima facie* skłaniać do twierdzenia, że Ukraińcy rzeczywiście gotowali się do wzniecenia powstania przeciwko władzom polskim. Jednak urzędowe relacje starostów zdawane generalnemu delegatowi nie potwierdziły właściwie żadnej z rozpowszechnianych pogłosek ani co do prób wkroczenia oddziałów ukraińskich stacjonujących na terytorium Czechosłowacji, ani co do planów wywołania rozruchów przez ukraińską ludność[73]. Można więc niejako stwierdzić, że zarówno społeczeństwo polskie, jak i administracja uległy na wiosnę 1921 r. pewnej antyukraińskiej psychozie, skoro właściwie jedna i to niesprawdzona informacja starosty Kosowa, jakoby kilkutysięczna armia ukraińska „ma z powrotem w Czechosłowacji przekroczyć granicę polską i zająć Pokucie"[74], wywołała u generalnego delegata poważny niepokój[75]. Na podstawie tej zasłyszanej przez starostę wiadomości generalny delegat donosił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, że istnieją niezbite dowody na to, że „na terytorium Czechosłowacji formowane były ukraińskie oddziały wojskowe, podległe rządowi ukraińskiemu dra Petruszewycza"[76].

Intensywne działania urzędowe podejmowane przez generalnego delegata, mające na celu uprzedzenie potencjalnej ukraińskiej akcji politycznej wymierzonej przeciwko państwu polskiemu, niewątpliwie pogłębiły lęki Polaków i Żydów Galicji Wschodniej przed powrotem ukraińskich oddziałów wojskowych. Ogólny nastrój niepewności do tego stopnia udzielił się społeczeństwu i administracji, że wiosną 1921 r. tylko w wojsku pokładano nadzieję na utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Z tego też powodu do władz wojskowych w tamtym czasie napływały alarmujące prośby o podjęcie działań w celu zapobieżenia – jak przepowiadano – zbliżającemu się nieszczęściu. Ocena władz cywilnych i Policji Państwowej wskazująca na to, że ze strony ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej należy się obawiać antypolskiej akcji politycznej, została przez szefa Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie uznana za przesadzoną i nieprawdziwą.

W piśmie skierowanym do Generalnego Delegata Rządu dla Małopolski dowódca wojskowy pisał nie bez wyrzutu: „Przychodzą do D.O.Gen. co chwila meldunki już to od

[73] Starosta w Sokalu na okólnik Namiestnictwa raportował, że „w sprawie ruchu ukraińskiego w tut. powiecie, jako na pograniczu Czecho-słowacji poświęcono baczną uwagę, jednak jak dotąd nie stwierdziłem istnienia żadnych organizacji w powyższym kierunku. Ludność wiejska tut. powiatu z małymi chyba tylko wyjątkami pragnie nade wszystko spokoju i nie daje chętnego posłuchu agitatorom – zachowanie się ludności tej jest wcale lojalne. Jeśli nurtują jakie antypaństwowe prądy to tylko wśród inteligencji ukraińskiej, którą stanowią nauczyciele i księża – ci jednak najwidoczniej tracą coraz więcej autorytet i wpływ na ludność wiejską". W podobnym tonie wypowiadała się większość starostów Galicji Wschodniej. Także starostowie m.in. powiatów grybowskiego czy nowosądeckiego nie stwierdzili w tym względzie żadnych niepokojących faktów.

[74] CDIAUL 146/6/1416.

[75] Starosta z Kosowa 15 marca 1921 r. informował Namiestnictwo, że „dochodzą go wiadomości, że około 20 marca 1921 zapowiedziane jest znowu świeże powstanie Ukraińców, iż płk. Kraus ze swoją kilkutysięczną armią ma przekroczyć granicę polską". CDIAUL 146/6/1416.

[76] CDIAUL 146/6/1416.

Policji, już to władz politycznych tak alarmującej treści – a świadczące o tak zupełnym braku zaufania we własne siły, że to zaczyna mieć odcień humorystyczny, gdyby nie było smutnym i naraża autorytet władz wobec wrogich elementów na kpiny i szyderstwa i obniża go. Ten sam objaw w jeszcze większej mierze konstatuję w kołach ziemian i inteligencji polskiej mieszkającej na wsi. To jest przecież zawstydzającym – jeżeli porównamy w jakiej sytuacji znajdował się D.O.Gen. w lipcu i sierpniu 1920 a przecież mimo tak korzystnych ówczesnych warunków do żadnych ruchawek nie doszło. Przyczyna, dla której ani wówczas do żadnych powyższych insurekcji nie przyszło ani moim zdaniem obecnie nie przyjdzie – leży głównie w tym, że tak dobrze pod każdym względem, jak obecnie włościaninowi ruskiemu we wschodniej Małopolsce się powodzi – tak dobrze w ogóle jeszcze nigdy mu się nie powodziło. Ten dobrobyt jest jednym z głównych warunków, dla których szerokie masy społeczeństwa ruskiego we wschodniej Małopolsce w gruncie rzeczy żadnych zmian sobie nie życzą, a już całkiem jakichś akcji wzajemnych, które by mogły za sobą zmianę tego dobrobytu wywołać”[77].

Po tej rzeczowej analizie bieżącej sytuacji w południowo-wschodnich powiatach kraju szef Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie nakazał generalnemu delegatowi zaapelować do podległych mu władz cywilnych, aby wszystkie meldunki o planowanych przez Ukraińców rozruchach przyjmowały z „zimną krwią i spokojem” i nie wierzyły zmyślonym wieściom, tendencyjnie rozpuszczanym przez nieprzychylne Polsce siły. Jednocześnie domagał się od zwierzchnika administracji w Małopolsce, by ten wpłynął na społeczeństwo i je uspokoił. Oczekiwał od niego – jak napisał – „zajęcia męskiej postawy – jak to kresowcom przystało”[78]. Spięcie, do którego wówczas doszło między władzami cywilnymi a wojskowymi na tle różnicy w diagnozie wewnętrznego stanu Małopolski Wschodniej, potwierdzało jedynie to, że stosunki społeczno-polityczne stabilizowały się powoli, i to nie bez winy administracji rządowej. Trudno też jednoznacznie przesądzać o powodach tak przesadnych obaw wobec postawy ukraińskiej ludności, zwłaszcza że nie było wówczas racjonalnych podstaw do przyjęcia realnego zagrożenia z jej strony, poza resentymentami[79]. Być może administracja rządowa liczyła na spektakularny sukces dzięki dekonspiracji rzeczywistych planów wywołania zbrojnego powstania, aby w ten sposób po części przesłonić kierowane wobec niej zarzuty o naruszenie służbowych obowiązków podczas inwazji bolszewickiej. Tak czy inaczej, opisane przez dowódcę wojskowego działania aparatu administracyjnego w Małopolsce Wschodniej nie przyczyniały się do wzmacniania

[77] CDIAUL 146/6/1419.

[78] *Ibidem*.

[79] Prezydium Namiestnictwa w Raporcie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21 maja 1921 r., oceniającym stan stosunków społeczno-politycznych w Małopolsce w miesiącu kwietniu, tonowało już swoją ocenę zachowania się ludności ukraińskiej wobec pogłosek o mającym nastąpić powstaniu ukraińskim, stwierdzając, że „ludność włościańska ruska, jak dotychczas odnosi się do agitacji w większości biernie i zachowuje się spokojnie”. Natomiast wskazywało na inne źródło niezadowolenia wśród chłopstwa ukraińskiego, a mianowicie parcelację majątków w Galicji Wschodniej i ich przekazywanie kolonistom z Zachodu. Równocześnie jednak Namiestnictwo nadmieniło, że instytucje zajmujące się parcelacją w pewnym stopniu dopuszczają także ruskich włościan do nabywania parcelowanych gruntów. *Vide* ANKr, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1.

lojalnej postawy Ukraińców wobec państwa polskiego, lecz przeciwnie – pogłębiały nieufność między oboma narodami.

VI. Zakończenie

Urząd Generalnego Delegata Rządu dla Galicji powstał po nieudanej próbie reorganizacji struktur władzy na ziemiach byłej Galicji, utworzonych samorzutnie i oddolnie w momencie upadku monarchii austriackiej, tj. Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie i Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie. Nowe organy polskiej władzy działały równolegle i niejako w opozycji do administracji rządowej i autonomicznej Galicji z czasów austriackich, tj. Prezydium Namiestnictwa i Wydziału Krajowego we Lwowie. Od strony prawno-ustrojowej z końcem 1918 r. formalnie zarządzanie poaustriacką prowincją przebiegało dwutorowo. Jednak realna władza przechodziła w ręce nowo powstałych instytucji. Natomiast czynności urzędowe dawnych struktur władzy administracyjnej pozostały niejako w zawieszeniu. Ten swoisty system dwuwładzy nie sprzyjał sprawnemu zarządzaniu odziedziczonym po Austrii krajem koronnym. Nie zmieniło tego stanu rzeczy powołanie w styczniu 1919 r. przez rząd J. Moraczewskiego Komisji Rządzącej, która zastąpiła Polską Komisję Likwidacyjną w Krakowie i jej odpowiednik we Lwowie.

Ta reforma i pierwsze decyzje Komisji Rządzącej spotkały się z krytyką zarówno ze strony posłów, jak i dawnej galicyjskiej administracji. Nowy rząd I.J. Paderewskiego, powołując stanowisko Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, przywrócił w Galicji model administracji opartej na fachowej i zawodowej biurokracji, którą tworzyły struktury dawnego Namiestnictwa i podległe mu instytucje samorządowe oraz autonomiczne. Tym samym został zlikwidowany aparat administracyjny utworzony z inicjatywy polskich stronnictw niepodległościowych, który miał stanowić przeciwwagę dla poaustriackich organów władzy publicznej. Rząd poparł formułę powołania jednoosobowego stanowiska Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, widząc w tym posunięciu sposób na zażegnanie krytycznego stanu administracji w dawnej Galicji, tym bardziej że koncepcja zmiany znajdowała poparcie miarodajnych czynników politycznych i biurokratycznych kraju.

Ogólna ocena ponad dwuletniej działalności Generalnego Delegata Rządu dla Galicji w niezwykle trudnych, a nawet dramatycznych latach 1919–1921 wypada pozytywnie. W szczególności na uznanie zasługują działania K. Gałeckiego na polu aprowizacji ludności w podstawowe produkty żywnościowe i przemysłowe oraz narzędzia i środki do produkcji rolnej, które przyniosły odczuwalną poprawę warunków bytu mieszkańców Galicji, zwłaszcza jej wschodnich terenów. Podległy mu aparat administracyjny zasadniczo sprawdził się w okresie najazdu bolszewickiego, aczkolwiek nie wszędzie i w równym stopniu, jak wykazało przeprowadzone w tej sprawie śledztwo. Jednak delegat mimo to potwierdził zdolność do sprawnego zarządzania urzędami powiatowymi Galicji (Małopolski) Wschodniej.

Należy także docenić rolę generalnego delegata w działaniach mających na celu stabilizację stosunków wewnętrznych Małopolski Wschodniej po zakończeniu wojennych zmagań. Podejmował bowiem liczne czynności urzędowe, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa społeczności żydowskiej, która była wcześniej narażona zarówno na przemoc ze strony ukraińskich oddziałów wojskowych podczas wojny z bolszewikami, jak i prześladowania ze strony antysemicko nastawionej części chrześcijańskiej społeczności, głównie ze środowisk wiejskich i małych miasteczek. K. Gałecki starał się także zapobiec potencjalnym wystąpieniom ludności ukraińskiej przeciwko państwu polskiemu, zwalczając agitację antypolską ukraińskiej inteligencji i kleru greckokatolickiego wśród chłopstwa prawnymi i pozaprawnymi metodami (policyjna inwigilacja). Ale jak pokazała praktyka administracyjna, podejmowane środki były niekiedy niewspółmiernie intensywne w stosunku do stopnia zagrożenia porządku publicznego ze strony aktywnych grup ukraińskiego ruchu narodowego.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, t. 5–6, protokół 42, 56, 76, 89 z posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrajiny u Lwowi) fond 214, opis 1, sp. 11, 24, 416; fond 146, opis 6, sp. 1409, 1410, 1412, 1414, 1416, 1418, 1419.

Dziennik Praw, 1919, nr 7, poz. 106. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu [*sic!*].

Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji nr 49, Rok 1919, część IX, wydany w Krakowie i rozesłany dnia 26 marca 1919 (Biblioteka Narodowa P.26.953 II egz. część 1–16, 1919 Dziennik Rozporządzeń).

Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Wewnętrznych, nr 8/1919, poz. 98.

Piśmiennictwo

Cybulski B., *Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego (1918–1920)*, Instytut Śląski, Opole 1980.

Dziadzio A., *Władza na pograniczach monarchii habsburskiej doby konstytucyjnej wobec niechrześcijańskich mniejszości religijnych*, [w:] *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*, red. D. Szpoper, P. Dąbrowski, Wydawnictwo GSW, Gdańsk–Olsztyn 2017.

Dziadzio A., Mataniak M., *Namiestnictwo galicyjskie (1854–1914). Organizacja i zadania*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2018, 11(1).

Dziadzio A., Mataniak M., *Raport Generalnego Delegata Rządu dla Galicji dla ministra spraw wewnętrznych*, „Myśl Polityczna. Political Thought" 2020, nr 1(2).

Goclon J., *Próby reform i dokonania gabinetu Ignacego Paderewskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (16 stycznia – 9 grudnia 1919 r.)*, cz. 1, „Słupskie Studia Historyczne" 2013, nr 19.

Goclon J., *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918 – 16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*, „Przegląd Nauk Historycznych", R. 8: 2009, nr 2.

Gulczyński A., *Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Nauk, Poznań 1995.

Kania L., *Dezercje i uchylanie się od służby wojskowej w latach wojny z Rosją sowiecką 1919––1921. Aspekty wojskowe i prawne*, [w:] *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, red. A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2020.

Małecki M., *Wydział Krajowy Sejmu Galicyjskiego. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014.

Mroczka L., *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1990.

Przeniosło M., *Organizacja struktur władzy polskiej w Galicji w początkach niepodległości (1918–1919)*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magiera, Libra, Lublin–Siedlce 2010.

Przeniosło M., *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2010.

Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wektory, Wrocław 2017.